

**Małgorzata Bogunia-Borowska**

**Uniwersytet Jagielloński**

**Ewelina Warumzer**

**Uniwersytet Jagielloński**

## **UCZENIE POPRZEZ ODCZUWANIE**

### **„NIEWIDZIALNA WYSTAWA” W DYDAKTYCE PRACY SOCJALNEJ**

#### **Abstract**

#### **Learning by feeling. ‘Invisible exhibition’ in social work teaching**

The purpose of this paper is to present the teaching methods used in teaching students of social work. The motivations for the creation of text combined with the desire to transfer knowledge combined with teaching skills for their future careers. The aim is to develop empathy students who are preparing a public campaign aimed at helping the blind and partially sighted to empathize with their situation ‘they visited the exhibition Invisible’ in Warsaw.

‘Invisible exhibition’ can be divided into three stages. The first takes place in the sighted world, where viewers become familiar with a variety of articles intended for the blind. The second is a tour of the exhibition in complete darkness, navigate through unknown space to hear only the voice of the guide. The third step is to talk with a guide, an opportunity to ask questions, to find out how to help a blind person in everyday life.

This place we combine the categories of compassion, trust and experience that is the concept of the exhibition, as well as the statements of the students were the most associated of space ‘Invisible exhibition’. Emotions connected with the place are strong, total darkness prevails there awakens a feeling of discomfort, and sometimes even fear. Participants work together to cope in the dark. Guide becomes the expert showing how to deal with disability in everyday life. These elements shape the educational values of the place in the education of future social workers.

**Key words:** teaching, disabled, blind, low vision, empathy, trust, experience, social work

Niniejszym artykułem pragniemy zapoczątkować cykl poświęcony metodologii i dydaktyce pracy socjalnej. Naszym celem jest zaprezentowanie nowatorskich i nie-standardowych sposobów nauczania i przygotowywania studentów do wykonywania pracy socjalnej. Poszukujemy innowacyjnych sposobów nauczania oraz inspirujących narzędzi edukacyjnych. Pragniemy w tym celu wykorzystać doświadczenia z wielu dziedzin nauki, sięgając po metody filmoznawcze, teatrologiczne czy antropologiczne. Prezentowane metody dydaktyczne i narzędzia, które będziemy omawiać,

będą zawsze wcześniej testowane praktycznie, a wszelkie uwagi na ich temat będą pochodziły z pracy nad nimi lub ewaluacji studentów. Mamy nadzieję, że zaistnieje odzew różnych środowisk kształcących w naszym kraju pracowników socjalnych. Liczymy na dialog i wymianę doświadczeń oraz propozycji w zakresie dydaktyki pracy socjalnej. W zmieniających się czasach należy sięgać po nowe i ciekawe narzędzia, szukać inspiracji i nauczać w taki sposób, aby przyszły pracownik socjalny jak najlepiej potrafił zrozumieć potrzebujących i im pomóc.

Studia w ramach kierunku praca socjalna realizowane są w Instytucie Socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim od dwóch lat. Do tej pory kształcenie pracowników socjalnych odbywało się w ramach specjalizacji na studiach z zakresu socjologii. Na drugim roku studiów drugiego stopnia studenci realizują przedmiot Technologie informacyjno-komunikacyjne w pracy socjalnej. W ramach kursu realizowane są trzy główne cele kształcenia. Pierwszy uczy przygotowania ewaluacji polityki informacyjno-komunikacyjnej instytucji zajmującej się pracą socjalną w Polsce i za granicą. Drugi – napisania własnego projektu proponującego zmiany w polityce informacyjno-komunikacyjnej instytucji zajmującej się pracą socjalną (analiza SWOT i rekomendacje dla instytucji). W ramach trzeciego studenci przygotowują kampanię społeczną skierowaną do wybranej grupy klientów pomocy społecznej.

W roku akademickim 2015/2016 przygotowywana przez studentów pracy socjalnej kampania społeczna dotyczyła osób niewidomych i słabowidzących. Uznaliśmy, że przygotowanie tego typu projektu wymaga, po pierwsze, odpowiedniego przygotowania w zakresie wiedzy o osobach niewidomych i słabowidzących. Po drugie zaś, uwrażliwienia i empatycznego zrozumienia autentycznych odczuć owych osób w rozmaitych sytuacjach społecznych. Jednym z pomysłów było zaproszenie na zajęcia osoby niewidomej, aby opowiedziała o swoich doświadczeniach, problemach z jakimi się zmagają, trudnościach w życiu codziennym. Miałyśmy jednak poczucie, że opowiadanie o tym, jak żyje się osobie niewidomej i słabowidzącej, nie spełni zadania pełnego wczucia się w codzienność życia osób dotkniętych utratą wzroku. Pracownik socjalny nie tyle powinien sobie wyobrażać, co czuje i z czym się zmagają taka osoba, ile powinien współodczuwać i znać owe odczucia. Zdobyć doświadczenia niewidzenia czy też niedowidzenia przez naszych studentów, którzy następnie mieli opracować kampanię społeczną poświęconą problemom, z jakimi zmagają się te osoby, uznaliśmy za priorytet w procesie dydaktycznym. Praktyczne przygotowanie pracownika socjalnego do pracy z osobami niewidzącymi uznaliśmy za fundamentalne dla jego przyszłej pracy. Idea zapoznania go i wyposażenie w profesjonalną wiedzę, ale także autentyczne zanurzenie w świecie pozbawionym zmysłu wzroku stało się możliwe dzięki wykorzystaniu bardzo pomocnej dydaktycznie wystawy zatytułowanej „Niewidzialna wystawa”, która jest prezentowana w Warszawie. Udział studentów pracy socjalnej z Uniwersytetu Jagiellońskiego był komplementarny z opracowaniem kampanii społecznej poświęconej osobom niewidomym i słabowidzącym.

## Wprowadzenie do koncepcji dydaktycznej

W koncepcji zajęć z technik informacyjno-komunikacyjnych pojawiało się założenie koncentracji na osobach z niepełnosprawnościami. W pierwszej kolejności zależało nam na wskazaniu i identyfikacji podstawowych obszarów i sposobów komunikacji osób z tej grupy społecznej z instytucjami państwowymi i prywatnymi. W tym celu między innymi sprawdzaliśmy przygotowanie stron internetowych różnych instytucji w kraju i za granicą do obsługi przez osoby niepełnosprawne. Dokonywaliśmy ich oceny z punktu widzenia zastosowania programów wspomagających czytanie i odsłuch zawartych na stronach informacji<sup>1</sup>. Generalnie pragnęliśmy zapoznać studentów pracy socjalnej z barierami, na jakie natykają się osoby niepełnosprawne w procesie komunikacji instytucji z nimi, i z możliwymi do zastosowania rozwiązaniami. Aby jednak dokonać tego typu identyfikacji problemów i przeszkód, z jakimi spotykają się niepełnosprawni, poszukiwaliśmy narzędzia i sposobu zapoznania słuchaczy kursu ze światem osób niepełnosprawnych, w szczególności niewidomych i słabowidzących. Szukając nowatorskich rozwiązań, postanowiliśmy wykorzystać w procesie dydaktycznym wystawę, a konkretnie „Niewidzialną wystawę”.

Projekt ten na stronie internetowej inicjatywy reklamowany jest następującymi słowami:

Niewidzialna wystawa to wyjątkowa interaktywna podróż w niewidzialny świat, podczas której będziesz mógł wypróbować, jak radzić sobie w codziennych sytuacjach bez pomocy wzroku – wyłącznie za pomocą zmysłu słuchu, węchu, równowagi... Wytęż zmysły! Zaufaj nam w ciemno! Na wystawie nasi Przewodnicy – osoby niewidome lub niedowidzące – poprowadzą Cię w podróż, która zmieni Twoje życie. Ciekawe? Dziwne? Obce? A może naturalne? Czy godzina bycia niewidomym może otworzyć Ci oczy?<sup>2</sup>

Wystawę uznaliśmy za bardzo przydatne narzędzie nie tylko do zaprezentowania studentom świata osób niewidzących, ale także umożliwienia im identyfikacji i wejścia w sytuację tychże osób w codziennym życiu.

Istotną kategorią stało się zatem **współodczuwanie**. W tekście wystawy jest ono metaforyzowane jako podróż do świata, który w pierwszej kolejności obdarzony jest epitetem ciekawy, ale także przymiotnikami „dziwny” i „obcy”. Co, jak sugeruje komunikat, można indywidualnie zweryfikować, uczestnicząc w wystawie. Ostatnie z określeń tego świata niesie z sobą skojarzenia z codziennością, zwyczajnością, naturalnością. Świat niewidomych zostaje oswojony. Celem udziału w wystawie jest zatem zmiana sposobu postrzegania ludzi, którzy mają ograniczony dostęp do posługiwania się zmysłem wzroku. Wystawa stwarza szansę wejścia w ich świat, poznania ich odczuć. Empatia jest w tym wypadku niezbędnym elementem procesu dydaktycznego. Jawi się jako niezbędna do autentycznego zrozumienia i zidentyfikowania stanów emocjonalnych,

<sup>1</sup> Temu zagadnieniu poświęcimy osobny artykuł z tego cyklu.

<sup>2</sup> <http://niewidzialna.pl/> (dostęp: 10.04.2016).

takich jak chociażby lęk czy zagubienie w świecie osób niewidomych, oraz wszelkiego rodzaju problemów, zarówno codziennych, jak i bardziej nietypowych.

Kolejną po współodczuwaniu kategorią jest **zaufanie**. Tyczy się ono osób niewidomych lub niedowidzących – stają się one przewodnikami widzących. Świat ten to rzeczywistość na opak. W codziennym życiu to widzący są przewodnikami niewidomych. W świecie wystawy kategorie te zostają odwrócone. Niewidomi opowiadają o znanej sobie rzeczywistości, pokazują innym swój świat, wpuszczają ich do niego, pozwalając poczuć poprzez dotyk, słuch, smak, zapach ich rzeczywistość. To widzący są w trakcie odwiedzin wystawy bezradni. Muszą zaufać tym, którzy w tym świecie są u siebie. Role zostają odwrócone. Pewność widzących zamienia się w niepewność wynikającą z utraty możliwości korzystania ze zmysłu wzroku.

Ostatnia kategoria to **doświadczenie**. Wystawa oferuje nie tylko zaproszenie do świata, w którym brak zmysłu wzroku. To sposób sprawdzenia samego siebie w skrajnie innych warunkach. Tego, jakie tego typu sytuacja budzi emocje. Wiele osób traci wzrok w dramatycznych okolicznościach lub na skutek choroby<sup>3</sup>. Nie zawsze osoby te rodzą się z uszkodzonym narządem widzenia. Przechodzą one wówczas proces uczenia się życia w ciemności. Doznają emocji i stanów podobnych do tych, które stały się doświadczeniem uczestników wystawy. Takie doświadczenie uwrażliwia na odczucia innych osób. Zresztą przed wejściem na wystawę uczestnicy pozostawiają okulary i telefony komórkowe na zewnątrz. Żadne przedmioty, których można użyć jako źródła światła, nie mogą zostać zabrane przez zwiedzających wystawę do środka. Ręce muszą być swobodne i wolne. A okulary są po prostu zbędne. Stwarza to dodatkowo sytuację dyskomfortu. Brak pomocników budzi niepokój, ale jest niezbędny do zrozumienia sytuacji niewidzących, którzy nie mogą sobie w trudnej sytuacji oświetlić miejsca czy przedmiotu.

Strona internetowa „Niewidzialnej wystawy” jest utrzymana w tonacji czerni i bieli. Została oparta na mocnych kontrastach. Nazwę projektu zapisano alfabetem Braille’a. Hasłem przewodnim, a zarazem mottem stają się słowa: „Niewidzialna wystawa. Niech cię wiodą twoje zmysły”. Podobnie jak w opisie wystawy, tu także znajdujemy odniesienia do zmysłów, otwarcia się na nie, a nie tylko polegania na zmyśle wzroku. W świat niewidomych prowadzi nas już czarno-biały film animowany zamieszczony na stronie internetowej. Niewidomy mężczyzna wchodzi do budynku, w którym mieści się wystawa (budynek Millenium Plaza przy Alejach Jerozolimskich 123a w Warszawie). O jego dysfunkcji wzroku mówi nam biała laska, którą trzyma w dłoni. W tle słyszymy nasilone odgłosy ulicy. Lektor czyta tekst: „Wyobraź sobie, że całkowicie gaśnie światło...”. Animowane postaci zaczynają panikować. Ktoś mówi: „Aaa. Co się dzieje? Co się stało? Jest tu ktoś? Pomocy. Nic nie widzę”. Niewidomy podchodzi do panikującej osoby i mówi: „Spokojnie. Będę twoim przewodnikiem”.

Konkludując, uznaliśmy, że koncepcja „Niewidzialnej wystawy” jest użytecznym narzędziem do wykorzystania w zapoznaniu studentów z rzeczywistością osób niewidomych

---

<sup>3</sup> Pan Sebastian – przewodnik z „Niewidzialnej wystawy” – stracił wzrok, uległ wypadkowi. Z osoby widzącej stał się osobą niewidzącą.

i niedowidzących. Częścią procesu dydaktycznego była analiza indywidualnych odczuć po obejrzeniu wystawy. W tym celu studenci zostali poproszeni o pisemny opis wrażeń i refleksji, a także wiedzy i doświadczenia, jakiego doznali, biorąc udział w zwiedzaniu „Niewidzialnej wystawy”<sup>4</sup>.

## Opis wystawy

Udział w wystawie składa się z trzech etapów. Pierwszy odbywa się w świetle widzących – widzowie zapoznają się z różnymi przedmiotami przeznaczonymi dla osób niewidzących. Poznają również podstawy alfabetu Braille’a i rozwiązania stosowane w technologiach komputerowych i użyciu chociażby sprzętu domowego, takiego jak zmywarki czy pralki.



Zdj. Małgorzata Bogunia-Borowska

Drugi etap to zwiedzanie kilku pomieszczeń w całkowitych ciemnościach, stąd nazwa wystawy „niewidzialna”. Składa się ona z kilku pomieszczeń, przez które przechodzi się w zaplanowanej kolejności. Pierwszym miejscem było mieszkanie, w tym pokój, kuchnia

<sup>4</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z opracowań przygotowanych przez studentów – uczestników „Niewidzialnej wystawy” w ramach prac z przedmiotu Technologie informacyjno-komunikacyjne prowadzonych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 2015/2016.

i łazienka. Następnie ulica, sklep, leśniczówka, muzeum oraz bar. Dobór i aranżacja przestrzeni wystawy są tak zaplanowane, aby odwiedzający mogli znaleźć się i doświadczyć różnych przestrzeni i zaangażować do poznania rzeczywistości z różnym natężeniem swoje zmysły. Przestrzeń mieszkania wymaga na przykład w mniejszym stopniu użycia zmysłu słuchu niż chociażby ulica. Przestrzenią zdecydowanie najtrudniejszą do „pokonania” okazała się ulica.

Pomieszczenie, które było atrapą miasta pozwoliło mi zrozumieć, ile uwagi musi poświęcić osoba niewidoma, aby dostać się do jakiegokolwiek miejsca. Zorientować się, gdzie jest przystanek, do jakiego tramwaju ma wsiąść, ile przystanków jechać, w którą stronę się kierować (Studentka 9).

Trudność poruszania się po ulicy jest także konsekwencją faktu, że stanowi ona otwartą przestrzeń z ogromnym natężeniem dźwięków, zapachów oraz dynamicznie poruszających się osób. Istnieje w niej też mniejsza ilość wskaźników przestrzeni. Takimi „pomocami” są krawężniki, latarnie czy ławki uliczne. Tutaj jest też najbardziej potrzebna pomoc innych, chociażby w przypadku odczytania numeru nadjeżdżającego środka komunikacji. Zresztą kwestia ogarnięcia i doznania przestrzeni pojawiała się dość często w refleksjach i spostrzeżeniach studentów.

Znalezienie się kolejno w wymienionych powyżej miejscach budzi szereg emocji. Przez cały czas towarzyszy człowiekowi pewna doza niepewności, na co napotkać można przy kolejnym kroku, co znajduje się tuż obok i jak blisko jest to „obok”. Nie sposób pozbyć się także pewnego napięcia, co wydaje się być w pełni zrozumiałym, biorąc pod uwagę niezwykłość i specyfikę miejsca i okoliczności. Ale jest też ogromna ciekawość. Taka „mieszanka” emocji gwarantuje, iż przez przestrzeń wystawienniczą nie sposób przejść obojętnie (Studentka 17).

W trakcie spaceru niemal ciągle towarzyszyło mi uczucie, że strop jest tuż nad moją głową lub że przede mną są schody w dół (nigdy w górę). Mimo to nie czułam się jak w małej, zamkniętej przestrzeni. Wydawało mi się raczej, że przestrzeń wokół mnie jest spora (Student 13).

Nieustannie starałam się wyobrazić sobie przestrzeń, w jakiej się poruszamy (Studentka 15).

Samo ogarnięcie przestrzeni, uzyskanie nad nią kontroli było ważną częścią poruszania się po niej. Umiejętność wyobrażania sobie i przewidywania tego, co się w niej znajduje i jak jest ona zaprojektowana, było trudnością.

Ostatni, czyli trzeci etap wystawy, kończy się rozmową z przewodnikiem. Jest on bardzo ważny, bowiem uzupełniona zostaje tutaj wiedza zwiedzających o bardzo praktyczne kwestie. Goście wystawy mają już wówczas doświadczenie przebywania około godziny w różnych miejscach, i w związku z tym zadają liczne, zazwyczaj bardzo praktyczne pytania. Mają one różny stopień komplikacji, od pytań, jak oferować pomoc osobom niewidzącym na ulicy, aby ich nie spłoszyć, poprzez to, jakie sytuacje negatywne zdarzały im się w życiu, na pytaniach o to, jakiego rodzaju prezenty ofiarowywać osobom niewidzącym kończąc.

Oceniamy ten ostatni etap – dopełnienia wystawy – w szczególności w przypadku studentów pracy socjalnej, którzy znajdują się w sytuacji nabywania społecznych kompetencji i wiedzy na temat osób niewidzących, za bardzo istotny i właściwie niezbędny.

## **„Niewidzialna wystawa” i jej znaczenie dla procesu dydaktycznego studenta pracy socjalnej**

### **Emocje towarzyszące zwiedzaniu wystawy**

Kategoria strachu przed porażeniem siebie w sytuacji pozostania w całkowitej ciemności pojawiała się najczęściej w wypowiedziach studentów, którzy podsumowywali wyjazd do Warszawy. Strach łączył się z pojęciem nieznanego i zmiany. Zmianą było przejście ze stanu widzenia w świat całkowitej ciemności. Studenci wiedzieli, że będzie to trwać tylko godzinę. Jednak pomimo tego bali się nieznanego im sytuacji.

Na miejscu kilka osób zaczęło panikować z obawy przed ciemnością. W tamtym momencie dowiedziałam się, że na wystawie jest zupełnie ciemno. Nie zaczęłam jednak się bać. Mimo że sama trochę boję się ciemności, perspektywa spędzenia około godziny w ciemnym, ale bezpiecznym miejscu nie przstraszyła mnie (Studentka 1).

Początkowo poczucie niewiadomego i nieznanego było trochę stresujące, oraz fakt, że nawet po dłuższym czasie oczy nie były w stanie przyzwyczać się do ciemności i dostrzec nawet zarysów otaczających nas przedmiotów. Początkowo poruszaliśmy się w grupie, trzymając się za ręce i powoli przemieszczając się w przód tuż przy ścianie. Byliśmy niepewni, co nas czeka (Studentka 2).

Początkowo wywołała we mnie lęk i chęć ucieczki. Moje skrajne odczucia wynikały z tego, że poruszaliśmy się w całkowitej ciemności, a naszym przewodnikiem była osoba niewidoma. Jednak mimo wielu wskazówek ze strony osoby oprowadzającej nie byłam w stanie całkowicie skupić uwagi. Moje myśli krążyły wokół ogromnej potrzeby zapalenia światła lub chociaż małej lampki/latarki. Trudno mi było przywyknąć do poruszania się w całkowitej ciemności, czułam, że za chwilę stracę równowagę, a następnie się potknę (Studentka 3).

W pierwszej chwili po wkroczeniu w przestrzeń całkowicie odciętą od dopływu światła poczułam, że robi mi się słabo. W ten sposób mój organizm protestował przeciwko nagłemu odcięciu zmysłu wzroku. Czułam, że kręci mi się w głowie i brakuje mi powietrza. Przyznam, że chciałam zrezygnować ze zwiedzania, a nawet zgłosiłam to naszej przewodniczce... Ta jednak przekonała mnie, że odczuwany dyskomfort jest całkowicie uzasadniony i że nie potrwa długo. Wzmocniona tą uwagą oraz wyrozumiałością naszej przewodniczki wobec mojego zaniepokojenia, zdecydowałam się kontynuować spacer (Studentka 4).

Na początku, gdy weszliśmy w „ciemność”, mój organizm doznał lekkiego szoku. Czułem się bardzo dziwnie, gdy miałem otwarte oczy, ale nie mogłem nic zobaczyć. Ogarnął mnie chwilowy strach

spowodowany tym, że zacząłem mieć lekkie zawroty głowy. Myślałem, że zaraz będę musiał opuścić wystawę (Student 10).

To, co mnie najbardziej zafascynowało i budziło zarazem niesamowity lęk oraz niepokój, to fakt, że pomimo otwartych oczu nic nie byłam w stanie zobaczyć. Przyzwyczajenie się do tego uczucia nie było łatwe, obawy przed tym, co czeka mnie dalej, co mnie otacza, czy nie czyha na mnie żadne niebezpieczeństwo były bardzo silne [...] (Studentka 18).

Do momentu wejścia czułam ekscytację i zainteresowanie. Jednak po wejściu do pierwszego pomieszczenia jeszcze bez przewodnika całkowicie się spięłam i wystraszyłam, nie chciałam iść dalej i nie miałam na to ochoty, kurczowo złapałam się koleżanki i nawet po przyjęciu przewodnika nie do końca miałam ochotę wchodzić dalej. Zdecydowałam się wejść prawdopodobnie tylko dlatego, żeby nie mieć potem poczucia, że coś straciłam oraz że straciłam pół dnia na dojazdy i powroty z Warszawy bez wchodzenia do miejsca docelowego. Po wejściu do dalszych pomieszczeń już z przewodnikiem nadal nie opuszczało mnie poczucie, że chciałabym wyjść z tego pomieszczenia, nie byłam w stanie do końca rozluźnić się i dotykać przedmiotów obecnych w pomieszczeniach. Przez cały czas musiałam mieć kogoś obok na wyciągnięcie dłoni. Widziałam, że osoby z mojej grupy po 5–10 minutach były w stanie całkowicie się rozluźnić i oglądać wystawę. Ja niestety zмагаłam się z klaustrofobią i poczuciem, że pomieszczenia są niezwykle ciasne (Studentka 5).

Wypowiedzi te zostały uszeregowane od stanu obserwacji czyjegoś strachu przy własnym braku lęku przed ciemnością po paniczny lęk przed ciemnością i nieznaną przestrzenią. Układ gradacyjny pozwala pokazać, jak różne postawy przejawiali studenci. Zależały one od ich własnych predyspozycji, doświadczeń, oraz przede wszystkim od lęków, fobii czy też ograniczeń fizycznych. Reakcje na całkowitą ciemność były różne. Jedne słabsze, inne silniejsze. Nie brakowało także odczuć somatycznych, takich jak zawroty głowy czy uczucie mdlenia. Kilka osób pragnęło nawet opuścić wystawę.

Kategorią łączącą wszystkich biorących udział w wystawie była chęć otwarcia się na nowe doświadczenie i współodczuwania z osobami niewidomymi i słabo widzącymi. Empatyczne podejście pozwala liczyć na to, że w przyszłej pracy zawodowej w kontakcie z osobą niepełnosprawną pracownicy socjalni będą potrafili udzielić pomocy, nie traktując z wyższością klienta.

## **Wspólne działanie jako strategia radzenia sobie w świecie ciemności**

Grupa studentów działała wspólnie. Była to strategia radzenia sobie w nieznanym świecie. Wzajemna bliskość dawała poczucie kontroli przestrzeni i oswojenia lęku. Wszyscy na początku poruszali się wzdłuż ścian, co dawało poczucie bezpieczeństwa. Wielu z sobą współpracowało.

W grupie czułam się bezpiecznie, współpracowaliśmy, cały czas komunikowaliśmy się z sobą i komentowaliśmy. Czasem było to pomocne, czasem komplikujące (Studentka 8).



Pierwsze kroki były bardzo niepewne. Trzymałam się kolegi, bojąc się, że upadnę, potknę się, uderzę kogoś, sama sobie zrobię krzywdę (Studentka 9).

Dużym ułatwieniem było przejście gęsiego i trzymanie się drugiej osoby. Ja osobiście czuję, że gdybym miała iść sama, to bardzo bym się bała i zamiast godziny, to całe przejście wystawy zajęłoby mi trzy godziny albo dłużej (Studentka 11).

Gdyby nie obecność pani przewodnik, myślę, że grupa nie rozłączyłaby się (Student 12).

Jako grupa trzymaliśmy się blisko siebie, często trzymaliśmy się za ręce (Student 13).

Wiele osób, które zazwyczaj nie lubią w rzeczywistości skracać dystansu w relacjach międzyludzkich, w tym przypadku szukały bliskości i kontaktu fizycznego z innymi osobami.

Kolejną rzeczą, którą doświadczyłam podczas zwiedzania wystawy, była potrzeba „bycia blisko kogoś”. Nieznana, przepelniona mrokiem przestrzeń sprawiała, że czułam się niepewnie. Uczucie to mijało, kiedy w pobliżu mogłam poczuć czyjąś obecność. Wiedząc, że obok mnie ktoś stoi, czułam się bezpieczniej. Śmiało stawiałam kolejne kroki, wyciągnęłam rękę, żeby dotknąć jakiegoś przedmiotu. Dystans w moim kontakcie z drugim człowiekiem skrócił się. O ile przeważnie nie lubię, jeśli ktoś stoi za blisko mnie podczas rozmowy (bliżej niż na długość ręki), o tyle w chwili zwiedzania bezpieczniej czułam się, wiedząc, że osoba jest tuż obok i w razie czego będę mogła liczyć na jej pomoc. Świadomość obecności drugiej osoby dodawała mi pewności siebie i odwagi wchodzenia dalej w świecie tak zupełnie mi obcym (Studentka 18).

Lęk zmieszany z chęcią ucieczki łączy się z sytuacją niepewności, braku poczucia bezpieczeństwa, ale przede wszystkim nagłej zmiany. Studenci odczuwali potrzebę powrotu do znanej rzeczywistości, a przynajmniej zapalenia światła bądź latarki. U wielu, co reprezentuje wybrana wypowiedź jednej ze studentek, pojawiała się silna potrzeba zweryfikowania wizualnego tego, czego się doświadczyło innymi zmysłami. Była to silna chęć dołączenia brakującego zmysłu do oceny przedmiotu czy wyglądu przewodnika. Brakowało studentom widzącym możliwości wizualnego uzupełnienia własnego doświadczenia.

Podczas przechodzenia przez różne pokoje wystawy cały czas miałam ogromną ochotę zobaczyć to wszystko, czego dotykałam. Ciekawa byłam, jak wyglądają poszczególne przedmioty. Pod koniec wystawy coraz bardziej frustrowało mnie to, że nie mogę zobaczyć tego, co przed chwilą dotykałam. Najbardziej chciałam zobaczyć, jak wyglądał nasz przewodnik. Chciałam zobaczyć osobę, której przez godzinę słuchałam, jak opowiada różne historie. Na moje szczęście pan Sebastian pokazał nam się. Niestety nie pokazano nam wystawy w świetle (Studentka 14).

Chęć wytworzenia znanych znaczeń powiązana była z pragnieniem odtworzenia bezpiecznego świata, świata światła i widzenia. Studenci odczuwali też dużą potrzebę

obecności drugiej osoby, czy to przyjaciół bądź znajomych z grupy, czy też przede wszystkim przewodnika.

## **Obecność niewidomego przewodnika**

W wielu wypowiedziach pojawia się także postać przewodnika. Zapewniał on studentom poczucie bezpieczeństwa. Został obdarzony zaufaniem. Zresztą sama kategoria zaufania staje się ważna dla całego eksperymentu, a następnie dla opracowania kampanii społecznej.

Na początku odbył się pokaz przedmiotów codziennego użytku dla osób niewidomych. Większość z nich nie była znana. Osoba prezentująca z taką swobodą poruszała się po „widzialnej” części wystawy, że na początku nie zauważyłam, że jest to osoba niewidząca. Pani przewodnik również okazała się osobą niewidzącą (...). Byliśmy naprawdę całkowicie w świecie osób niewidzących... One czuły się tam swobodnie, my obco z dreszczykiem emocji. (Studentka 8).

Bardzo duży wpływ na charakter doświadczenia miało usposobienie przewodnika (Studentka 13).

Osoba niewidomego przewodnika pojawiła się we wszystkich wypowiedziach studentów po wizycie na wystawie. Budził on ich zdziwienie i duże zainteresowanie. Dziwiono się, że osoba niewidoma może stać się przewodnikiem widzących. Studenci zwracali uwagę na możliwość rozmowy z niewidomymi przewodnikami. Byli zaskoczeni ich historiami, tym, że uczą się języków obcych, płaczą, podróżują, wychowują dzieci i osiągają sukces pomimo niemożności widzenia kolorów, kształtów czy też wzorów.

Rolą przewodnika po wystawie było także zadawanie różnych zadań do wykonania, obserwowanie i reagowanie na pytania studentów.

## **Zachowania wobec osób niewidomych w codziennym życiu**

Ważną umiejętnością, którą studenci wynieśli z wystawy, była wiedza o tym, jak należy pomagać osobom niewidomym i słabowidzącym oraz to, jak tego nie robić. Ten drugi aspekt był szczególnie istotny dla przyszłych pracowników socjalnych, którzy zadawali pytania, byli ciekawi tego, jak nauczyć się alfabetu Braille'a, jak obsługiwać komputer przystosowany dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Chciano wiedzieć, jakie udogodnienia zostały już wprowadzone, a na wprowadzenie jakich wciąż się czeka. Przedmioty codziennego użytku dostosowane dla niewidomych budziły duże zainteresowanie, jak na przykład przyrząd do tworzenia par ze skarpetek w pralce. Te zupełnie nieznane przedmioty bardzo często pojawiały się w opisach studentów.

Na początku poznawaliśmy przedmioty, które ułatwiają życie osobom niewidomym. Były to następujące rzeczy: lupa, skarpetnik<sup>5</sup>, ramka, aby równo pisać (Studentka 10).

---

<sup>5</sup> Urządzenie, które umożliwia prawidłowe łączenie skarpetek w pary.

W tej części wystawy mogliśmy zobaczyć także różne przedmioty pomocne osobom niewidomym w codziennym funkcjonowaniu, na przykład zegarek mówiący, która jest godzina, urządzenie do parowania skarpetek, kalkulator z czytаныmi przyciskami, urządzenie do rozróżniania pieniędzy (Studentka 14).

Te podstawowe dla osób niewidomych i niedowidzących przedmioty były całkowicie nieznanne studentom. Zapoznanie się z nimi zmuszało do refleksji na temat codziennych prozaicznych czynności człowieka widzącego, które stają się nie lada problemem dla ludzi pozbawionych wizualnych możliwości postrzegania świata. Jednym z końcowych zadań podczas zwiedzania wystawy było zamówienie napoju w barze i zapłacenie za niego. Prozaiczna czynność dla osób widzących, która okazuje się nastęrczać wiele problemów osobom niewidomym.

Studenci podkreślali, że dzięki inicjatywie „Niewidzialnej wystawy” mogli zbliżyć się do osób niewidomych nie tylko poprzez rozmowę, ale przede wszystkim przez współodczuwanie, a przynajmniej próbę zrozumienia ich uczuć.

Niewątpliwie bardzo ważne jest, aby wiedzieć i rozumieć, że niewidomi nie chcą być postrzegani jako niepełnosprawni, że nie chcą być tak traktowani przez widzących. Moim zdaniem właśnie takie główne przesłanie niesie „Niewidzialna wystawa”: ludzie niewidomi nie chcą już być postrzegani jako osoby nieradzące sobie, którym na siłę pomagają ludzie, twierdząc, że jest taka potrzeba. Niewidomi potrafią sobie świetnie radzić w życiu, spełniając się i robiąc kariery, co nam, z perspektywy osób widzących, wydaje się często takie nierealne, czy trudne przez nich do osiągnięcia (Studentka 6).

Niesamowite dla mnie było to, że naszym przewodnikiem była niewidoma kobieta. Było to dla mnie ogromnym zaskoczeniem, gdyż jej zachowanie świadczyłoby o tym, iż doskonale widzi sposób zachowania naszej grupy, używając do tego odpowiedniego sprzętu rozprasającego ciemność. Przydatne rady i wskazówki dotyczące tego, jak prawidłowo udzielać pomocy osobom niewidzącym, pozwolą mi na śmielsze i bardziej konkretne działania (Studentka 7).

Odczucie wystawy pewnie byłoby inne, gdyby składała się tylko z jednej części. Jednak „Niewidzialna wystawa” została zbudowana na dwóch typach zadań. W pierwszej części studenci spotkali się ze wspomnianymi już przedmiotami codziennego użytku ułatwiającymi osobom niewidomym i niedowidzącym codzienne życie. Poznanie systemu językowego Braille’a, mówiących zegarków, narzędzia parującego skarpetki, przyrządu do odczytywania nominałów banknotów czy też gier i pomocy naukowej pozwoliło przybliżyć codzienne życie niewidomych. Zadaniem było tu tylko słuchanie i poszerzanie wiedzy.

Jednak to dopiero druga część wystawy wywarła wielkie wrażenie na odwiedzających. Pomieszczenia codziennego życia pozwoliły, za pomocą zmysłu dotyku, słuchu i węchu, rozpoznać przedmioty w kuchni, łazience. Studenci zaskoczeni byli tym, że do poznawania rzeczy służy nie tylko dotyk, ale też słuch. Poradzenie sobie w sali zgiełku ulicznego było jedną z większych trudności. Zagrożeniem były wysokie chodniki, latarnie uliczne, znaki, samochody. Wszystko budziło strach, brakowało ścian zapewniających oparcie

i poczucie bezpieczeństwa. Można było miejsce to zestawić z lasem pełnym odgłosów natury. Studenci zauważali, że większą trudność nastroczało im poznawanie rzeczy nieznanych, takich jak na przykład płaskorzeźby. Łatwiej było opisywać przedmioty codziennego użytku, produkty spożywcze. Zadania w drugiej części były praktyczne, studenci ćwiczyli umiejętności, ale przede wszystkim kompetencje społeczne tak trudne do weryfikowania w standardowych testach parametrycznych. Może dlatego, że uczuć i refleksji nie da się do końca przełożyć na język efektów kształcenia. Można oprzeć się na metodach jakościowych i posłuchać refleksji studentów.

Gdybym miała bezrefleksyjnie podejść do tej wystawy jako miejsca to powiedziałabym, że nie była ona niczym wyjątkowym. Zamknięto nas w ciemnym pomieszczeniu i kazano iść do przodu. Można by to może potraktować nawet jako pewnego rodzaju zabawę. Ja nie bałam się niczego, bo wiedziałam, że zaraz stamtąd wyjdę i będę znowu wszystko widzieć. Ale nie da się chyba tak podejść do tego miejsca. Myśl o tym, że osoby niewidome żyją w takiej ciemności non stop, jest przerażająca. Jestem pełna podziwu i szacunku dla osób, które są w stanie normalnie funkcjonować. Nie wyobrażam sobie, jak można poruszać się po ulicy i po miejscach, których się nie zna. Jak można zadbać o siebie i przy okazji o innych? (Studentka 1)

W całej „wystawie” brakowało mi jednego – chciałabym zobaczyć, jak wyglądają miejsca, które zwiedzaliśmy. Brakowało mi zapalenia światła na końcu i możliwości przejścia po wystawie, aby zweryfikować własne wyobrażenia z rzeczywistością. Ale tutaj dochodzę do kwestii kluczowej – przecież osoby niewidome też bardzo by tego chciały, a doskonale wiedzą, że jest to nierealne. W tym jednym miejscu wszyscy stają się równi (Studentka 1).

Wydaje się, że wystawa pozwala zrozumieć codzienność osób niewidomych lub niedowidzących, z pewnością zwraca uwagę na rzeczy, o których się wcześniej nie myślało w kontekście osób niewidomych. Pokazuje także, że są to osoby takie jak my, tylko po prostu inaczej doświadczają i poznają świat (Studentka 13).

Kategoria równości, która pojawia się w jednej z przytoczonych wypowiedzi, może stać się główną kategorią interpretacyjną w przestrzeni „Niewidzialnej wystawy”, którą można analizować przy użyciu kodu dążenia do równości osób niepełnosprawnych, w tym przypadku niewidomych i zdecydowanej większości widzących. Równe traktowanie stało się też jednym z głównych celów definiowanych przez studentów w kampaniach społecznych ich autorstwa.

## Refleksje uczestników „Niewidzialnej wystawy”

Sześćdziesięciminutowa podróż przez świat osób niewidomych jest doświadczeniem, które trudno w sposób jednoznaczny opisać. Ten czas mija niezwykle szybko. W całkowitej ciemności łatwo bowiem stracić poczucie czasu. Tym bardziej, że udział w wystawie wymaga skupienia i koncentracji na tym,

co dzieje się wokół. Udział w wystawie budzi także pewną refleksję, zmusza do zastanowienia się nie tylko nad realiami życia osób niepełnosprawnych, trudnościami, jakie im towarzyszą w codziennym życiu i barierami, na jakie napotykają, ale także nad ogromnym znaczeniem zmysłu wzroku dla funkcjonowania człowieka. Udział w wystawie potwierdza zasadę, iż dopiero doświadczenie pewnych sytuacji umożliwia zrozumienie (Studentka 17).

Podsumowując, doświadczenie „Niewidzialnej wystawy” było dla mnie wielkim przeżyciem. Wydaje mi się, że zamysłem twórców wystawy jest pokazanie ludziom widzącym tego, że świat ludzi niewidzących jest tak samo normalny jak ten nasz. Zdumiewające jest to, z jaką swobodą osoby niewidzące poruszają się pomiędzy poszczególnymi przestrzeniami. Z wielkim zaciekawieniem słuchałam ich opowieści o tym, jak wygląda ich codzienne życie, jakie sposoby radzenia sobie z pozoru błahymi czynnościami wypracowali. Na pewno nie zasługują oni na współczucie z naszej strony, lecz na podziw. Ich świat jest tak samo normalny jak nasz. Moglibyśmy się od nich wiele nauczyć, szczególnie kreatywności oraz aktywności, bo oni muszą wymagać od siebie więcej niż my (Studentka 18).

Końcowe refleksje uczestników wystawy dotyczyły niezwykle doświadczenia i wiedzy, którą zdobyli. Pojawiały się uwagi dotyczące szacunku i podziwu dla osób niewidzących. Jeszcze inny typ refleksji kierowany był wobec samych siebie. Uczestnicy stawali się często krytyczni wobec problemów własnego życia. Doceniali tym samym łatwość życia, gdy można korzystać ze zmysłu wzroku.

Wychodząc z pomieszczenia wystawy, nasza refleksja dotycząca nas, ludzi, którzy nie mają żadnych poważnych dysfunkcji życiowych. Potrafimy cały czas narzekać, że nic nam w życiu nie wychodzi, że inni mają lepiej [...], a ludzie z tak poważnymi niepełnosprawnościami potrafią walczyć o siebie, żyć pełnią życia (Studentka 9).

Dzięki tej wystawie mogliśmy poczuć się i uświadomić sobie: jak trudno żyje się osobom niewidomym. Myślę, że ludzie nie doceniają swojego zdrowia, życia – tego, co mają. (...) Nikt z nas widzących nie myśli o tym, że widzi, słyszy czy mówi (Student 10).

Naszym celem dydaktycznym nie była refleksja nad stopniem trudności indywidualnego życia uczestników wystawy. Jednak trudno nie uwzględnić w tym opracowaniu również tego czynnika, który bardzo często pojawiał się w wypowiedziach jej uczestników. Skutkiem ubocznym, ale równie cennym stała się bowiem refleksja studentów nad własnymi problemami i skalą ich trudności. Proces relatywizacji, który się uruchomił w chwili poznania życia innych osób, jest wartością dodaną, choć niezakładaną przy włączaniu tego narzędzia, jakim jest wystawa, do procesu dydaktycznego z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych. Przypomnijmy, że celem dydaktycznym było zapoznanie studentów pracy socjalnej ze światem osób niewidomych i słabowidzących oraz opracowanie przez nich kampanii społecznej dotyczącej tej grupy społecznej oraz ich udziału i życia w przestrzeni społecznej.

## Konkluzje

Podsumowując „Niewidzialną wystawę”, można, z jednej strony, traktować ją jako nowy typ rozrywki przeznaczony dla osób szukających niezwykłych wyzwań, chcących przeżyć coś nowego, zakosztować modnego na świecie formatu. Z drugiej jednak strony, może ona być traktowana jako element dydaktyki poszerzający kompetencje społeczne opisywane w efektach kształcenia.

Tytułowa kategoria odczuwania może być łączona z rozwijaniem empatii, uczeniem nie współczucia, a mądrej pomocy w momentach, gdy naprawdę jest potrzebna. Rozwijania współodczuwania, a przede wszystkim odwagi i chęci poznania drugiej osoby, wejścia w jej świat. Może dzięki tego typu inicjatywom kategorie dziwności i obcości w świecie niewidomych postrzeganym przez widzących ustąpią miejsca ciekawości, a przede wszystkim naturalności.

Kategoria równości także warta jest przypomnienia w powiązaniu z zaufaniem osobom niewidomym i otwarciem się na doznania łączące się ze zmysłami innymi niż wzrok. Odwaga i otwartość na inność mogą być pomocne w budowaniu dialogu i poznaniu osób niepełnosprawnych. Ciemność nie musi bowiem nieść z sobą negatywnych emocji, a może być elementem poznania świata niewidomych i słabowidzących.

Jest ona także szansą na zdobycie unikatowego doświadczenia o życiu osób, z którymi i dla których przyszli pracownicy socjalni będą mieli kontakt i będą pracować. Udział w „Niewidzialnej wystawie” jako jednym z etapów przygotowawczych do opracowania użytecznej kampanii reklamowej okazał się niezwykle istotny. Prace, które studenci przygotowali po udziale w wystawie, były przenikliwe, z jasnymi komunikatami, uwzględniające perspektywę osób niewidzących lub niedowidzących.

„Niewidzialna wystawa” zarówno dla nauczycieli akademickich, jak i nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych, gimnazjalnych i podstawowych może stanowić miejsce dialogu, uczenia społecznych kompetencji, rozwijania empatii i współpracy z innymi, często tak bardzo różniącymi się od tych wpisanych w kategorię normalności. Inność, niepełnosprawność i różnice mogą stać się elementami dyskusji i planowania efektywnych oraz przemyślanych strategii informacyjno-komunikacyjnych, z których osoby niewidome i niedowidzące nie będą eliminowane lub w których nie będą marginalizowane.

## Bibliografia

Prace studentów kursu Technologie informacyjno-komunikacyjne w pracy socjalnej.  
Materiały zamieszczone na stronie internetowej „Niewidzialnej wystawy”; <http://niewidzialna.pl/>  
(dostęp: 10.04.2016).